

CIERPIENIE W ROZWOJU DUCHOWYM CHRZEŚCIJANINA WEDŁUG JANA PAWŁA II

Andrzej Rzesos

Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
Poznań

Wstęp

Świadomy rozwój życia duchowego, czyli życia człowieka w przyjaźni z Bogiem, jest zadaniem, które powinien podjąć każdy chrześcijanin, aby wypełnić swoje podstawowe powołanie do świętości (por. KK 39). Wzrastając w życiu duchowym, człowiek zmierza do swojego ostatecznego celu – do pełnego zjednoczenia z największym Dobrem, do zbawienia. Życie duchowe jako życie nadprzyrodzone sprawia, że poprzez coraz to pełniejsze obcowanie z Bogiem człowiek jest uwalniany od fałszywych wyobrażeń na temat tego, kim jest i jaki jest sens jego istnienia. Wszystko po to, aby pełniej podporządkować swoją wolę, uczucia i pragnienia przedmiotowi szczęścia – miłości Boga¹. Chrześcijanin wie, że z miłością w tajemniczy sposób wiąże się cierpienie oraz że nie można iść za Chrystusem, jeśli nie akceptuje się krzyża. Jesteśmy powołani do różnych zadań i różnymi drogami ziemskiej pielgrzymki zmierzamy do domu Ojca, a każda z tych dróg naznaczona jest cierpieniem. Jest ono bowiem wpisane w życie człowieka od chwili narodzin aż do śmierci. Towarzyszy mu bez względu na miejsce i czasy, w jakich przychodzi mu żyć. Dotyka człowieka w różnych momentach jego egzystencji, przybiera różne formy i rozmaite rozmiary. Wydaje się – jak zauważa Jan Paweł II w liście apostoelskim *Salvifici doloris* – że jest *prawie nieod-*

¹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 2001, s. 48–52.

łączone od ziemskiego bytowania (SD 3), jest czymś podstawowym i wielorakim, głęboko osadzonym w całym człowieczeństwie (por. SD 5).

Powodem cierpienia jest zawsze doznanie zła, rozumianego jako brak, ograniczenie lub wypaczenie dobra (por. SD 7). Jan Paweł II stwierdza, że *człowiek cierpi z racji dobra, które nie jest jego udziałem, od którego został niejako odcięty lub którego sam się pozbawił. Cierpi w szczególności wówczas, kiedy to dobro – w normalnym porządku rzeczy – „winno” być jego udziałem, a nie jest. Tak więc w rozumieniu chrześcijańskim rzeczywistość cierpienia tłumaczy się przez zło, które zawsze w jakiś sposób jest odniesione do dobra (SD 7).* Cierpienie dotyka każdego człowieka i przejawia się w wielu formach – od bólu fizycznego i choroby, poprzez troski, smutek, samotność, sfrustrowane nadzieje, depresję, aż do kryzysu duchowego. Zauważamy, że współczesny człowiek, który coraz częściej opiera swoją egzystencję na trosce o zdrowie i na konsumpcji, a podstawowymi kryteriami oceny jakości życia czyni przyjemność i użyteczność, stara się o cierpieniu zapomnieć albo odebrać mu sens². Ludzie koncentrują swoje wysiłki na poszukiwaniu sposobów, jak go unikać lub jak je bagatelizować. Niebezpieczeństwo ulegania takiemu myśleniu o cierpieniu zagraża dzisiaj również chrześcijanom. Konsekwencje tego rodzaju postaw trafnie ujmuje papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*, pisząc, że *tam, gdzie ludzie, usiłując uniknąć wszelkiego cierpienia, starają się uchylić od wszystkiego, co może powodować ból, tam, gdzie chcą zaoszczędzić sobie wysiłku i bólu związanego z prawdą, miłością, dobrem, staczają się w życie puste, w którym być może już prawie nie ma bólu, ale coraz bardziej dominuje mroczne poczucie braku sensu i zagubienia (SS 37).* Podejmowana bez wiary refleksja nad cierpieniem prowadzi do nicości. Cierpienie staje się zaprzeczeniem i pogrzebaniem życia; staje się definitywnie jedynie nieszczęściem, którego konsekwencją są smutek, brak nadziei i rozpacz. W tej perspektywie ostatnie słowo należy do śmierci, poza którą nie pozostaje już nic.

Całkowicie odmiennie postrzega cierpienie chrześcijanin. Unikanie go za wszelką cenę nie koresponduje z powszechnym wezwaniem do pójścia za Chrystusem i do naśladowania Go. Człowiek otwarty na samoudzielenie się Boga, podążający drogą wzrostu duchowego, drogą, którą jest sam Pan, powinien być przygotowany na to, że będzie doświadczał cierpienia na każdym z jej etapów.

Jan Paweł II, *Orędzie na V Światowy Dzień Chorego 1997 r.*, n. 4, „L'Osservatore Romano” 1 (189) 1997, s. 9–10.

Świadomość jego znaczenia na każdym z nich pozwala wierzącemu wychodzić mu naprzeciw i pewnie postępować w rozwoju duchowym.

Żaden z dotychczasowych papieży nie związał swojego nauczania i posługi z cierpieniem tak mocno, jak uczynił to Jan Paweł II. Niniejsza refleksja jest propozycją ukazania fenomenu cierpienia w jego duchowym wymiarze, w oparciu o głoszoną przez papieża naukę. W artykule ograniczymy się do rozważenia sensu i roli cierpienia w życiu wewnętrznym chrześcijanina. Po zarysowaniu obecnej w Piśmie Świętym problematyki cierpienia oraz próbie nakreślenia ogólnej perspektywy teologicznej omówimy jego znaczenie na poszczególnych etapach rozwoju duchowego ujętego w trzy drogi: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Następnie przedstawimy sens cierpienia w perspektywie tajemnicy Odkupienia, by dalej podjąć próbę wyciągnięcia wniosków odnoszących się do praktycznego znaczenia cierpienia dla duchowości chrześcijan.

1. Biblijne podstawy cierpienia

To imperatyw wiary, jak zauważa Jan Paweł II, dostarcza treści, dzięki którym możemy podjąć próbę dotknięcia tego, co wydaje się nieprzeniknione, dotknięcia człowieka w tajemnicy jego cierpienia (por. SD 4). Aby przybliżyć jego sens i znaczenie dla rozwoju życia duchowego, trzeba przede wszystkim wsłuchać się w Słowo Boże, zawarte w Piśmie Świętym, które *jest wielką księgą o cierpieniu* (SD 6). Autorzy biblijni poświęcają cierpieniu człowieka wiele uwagi. Na kartach Pisma Świętego znajdujemy bogaty zbiór sytuacji bolesnych, które nie straciły na aktualności i dotyczą również współczesnego człowieka. Już na podstawie opisu upadku pierwszych ludzi można stwierdzić, że Pismo Święte cierpiącemu człowiekowi współczuje, a w samym cierpieniu widzi zło, którego nie powinno być na ziemi³. Jan Paweł II zwraca uwagę, że ukazany w Starym Testamencie związek pomiędzy złem i cierpieniem wyraża się wprost w tożsamości słownictwa odnoszącego się do obydwu pojęć. Słownictwo to nie miało odrębnego od *zła* wyrazu na *cierpienie*; wszystko, co prowadzi do choroby i powoduje wszelkiego rodzaju cierpienia, a zwłaszcza śmierć, jest *złe* (hbr. *ra'*; gr. *poneros* i *kakos*)⁴ (por. SD 7).

³ M.L. Ramlot, J. Guillet, *Cierpienie*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 152–157.

⁴ J. de Vault, *Dobro i zło*, w: tamże, s. 207–211.

Poszukując przyczyny cierpienia w ludzkiej egzystencji, Objawienie kieruje naszą uwagę na naturę zła oraz na powód jego zaistnienia w świecie. Udzielona odpowiedź jest jedyna i niepowtarzalna: cierpienie jest skutkiem grzechu człowieka, który się go dopuścił za podszeptem szatana. Cała ludzkość ponosi konsekwencje grzechu swych prarodziców. Jak przypomina w encyklice *Dominum et Vivificantem* Jan Paweł II, *grzech, odrzucając Miłość, zrodził cierpienie człowieka – cierpienie to w jakiś sposób udzieliło się całemu stworzeniu* (DeV 39). Takiego ujęcia problemu nie znajdujemy w żadnej innej tradycji pozabiblijnej⁵.

Człowiek Starego Testamentu nie zna dobrowolnego podejmowania się cierpienia w sensie ascetycznym⁶. Nie znajduje dla siebie żadnych korzyści z doświadczania cierpienia i prosi Boga o uwolnienie od niego. Obietnicę nadziei na wyzwolenie spod władzy zła i jego skutków, do których zaliczano cierpienie, znajdujemy już w Protoewangelii, w przestrodze, jaką skierował Bóg do węża-szatana: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę* (Rdz 3,15). Zło zostanie pokonane. Bóg nie opuścił człowieka, którego stworzył do dobra i szczęścia.

W refleksji Starego Testamentu konsekwentnie dochodzono do wniosku, że bolesne doświadczenia sprowadza na człowieka grzech (por. Prz 13,8; Iz 3, 11; Syr 7,1), a u źródeł każdego nieszczęścia można się doszukać jakiegoś występku (Rdz 12,17 nn; 42,21; Joz 7,6-13). Zauważano również, że powyższe wnioskowanie pozostaje wyraźnie bezradne wobec przedwczesnej śmierci sprawiedliwego i długowieczności przewrotnego. Prorocy nie potrafili zrozumieć szczęścia bezbożników i nieszczęść sprawiedliwych (por. Jr 12,1-6; Ha 1,13; 3,14-18). W takich wypadkach koncepcja osobistego grzechu u źródeł nieszczęścia stawała się bezużyteczna, a świat wydawał się prawdziwą parodią sprawiedliwości (por. Ha 1,2-4; Ml 2,17; 3,15).

Odpowiedzi na nurtującą mędrców i proroków Izraela kwestię udziela autor księgi Hioba, wykazując, że tradycyjna doktryna, która utożsamia każde cierpienie z karą za grzech, jest w wypadku sprawiedliwego Hioba niesłuszna i co za tym idzie, nie zawsze wystarczająca. Ze wstępu Księgi dowiadujemy się, że cierpienia Hioba są konsekwencją ciężkiej próby, na którą zgodził się Bóg wobec oskarżenia szatana, kwestionującego sprawiedliwość tego sługi. Co więcej,

⁵ M. Peter, *Prehistoria biblijna*, Poznań 1994, s. 64–66.

⁶ M.L. Ramlot, J. Guillet, *Cierpienie*, dz. cyt., s. 152–157.

szatan, odnosząc się do Hioba, zakwestionował samą możliwość bezinteresownej miłości człowieka względem swego Stwórcy (por. Hi 1-2). Tak więc u podstaw cierpienia Hioba znajdujemy oszczerstwo szatana, który jest również inicjatorem, pomysłodawcą i bezpośrednim sprawcą tego cierpienia. Warto zadać sobie pytanie o przyczynę szczególnego zainteresowania szatana osobą Hioba. Z treści dowiadujemy się, że tym, co Hioba wyróżniało spośród ludzi, były, jak stwierdza sam Bóg, jego prawość, sprawiedliwość, bogobożność i unikanie grzechu (por. Hi 1,8; 2,3). Można więc stwierdzić, że szczególnymi okolicznościami, które legły u podstaw zawiści i działań szatana, a w konsekwencji cierpienie Hioba, były świętość tego sługi Bożego i szatańska próba jej podważenia.

Opierając się na przykładzie Hioba, Jan Paweł II, który wiele miejsca poświęcił tej księdze w *Salvifici doloris*, dochodzi do wniosku, iż *jeśli prawdą jest, że cierpienie ma sens jako kara wówczas, kiedy jest związane z winą – to natomiast nie jest prawdą, że każde cierpienie jest następstwem winy i posiada charakter kary* (SD 11). Księga Hioba uczy patrzeć na cierpienie jako na objawienie Bożego planu, w który człowiek nie ma wglądu (por. Hi 38,2; 42,1-6). Autor lokalizuje przyczynę cierpienia Hioba poza możliwościami ludzkiego poznania, łącząc ją z tajemnicą Bożej Opatrzności. Ta z kolei, będąc poza bezpośrednim oglądem człowieka, domaga się od niego ufności. To wyraźne przesłanie, płynące z Księgi, wzywa każdego człowieka, by wobec doświadczanego cierpienia nieugięście trwał w postawie zaufania Bogu.

Sprawiedliwi cierpią, prorocy są skazywani na śmierć (por. Hi 23-24; Jr 15,15-18; Ps 22). Ból i tajemnica towarzyszą ich cierpieniom, których sens wcale nie jest oczywisty. Unoszeni wiarą prorocy i mędrzy, stopniowo wkraczając w tę tajemnicę, odkrywają, że próby dostosowują i przybliżają człowieka do Boga. Dostrzegają, że próba wymaga maksymalnej wolności tego, który jest jej poddawany; że jest okazją daną człowiekowi do udzielenia Bogu rzetelnej i głębokiej odpowiedzi na Jego dar miłości i wolności. Próbowanie dotyczy wierności przymierzu i można je nazwać próbą miłości. Jest długotrwałym oczyszczaniem serca, które Bóg bierze całkowicie w swoje ręce (por. Jr 9,6; Ps 66,10; Iz 1,25).

Kolejną księgą Starego Testamentu, do której odnosi się Jan Paweł II podczas podejmowanych w *Salvifici doloris* rozważań, jest Księga Izajasza (por. SD 17-19). Zawarty w niej poemat o Słudze Jahwe (por. Iz 52,13-53,12) daje już wyraźniej zarysowaną odpowiedź Starego Testamentu na pytanie o tajemnicę cierpienia. On – niewinny – wziął na siebie, świadomie i dobrowolnie, cudze winy. On złożył swoje życie w ofierze za grzechy ludzi i wielu usprawiedliwi.

Przez Niego, jak czytamy w Księdze, spełni się Boża wola. Z Księgi dowiadujemy się, że choroba i śmierć w boleściach mogą być również drogą wybranych, drogą tych, którzy własnym cierpieniem otwierają bramy życia innym. Trafnie ujmuje zagadnienie Joseph Ratzinger, który stwierdza, że *cierpienie ze względu na Boga i dla dobra drugich może być najwznioślejszym sposobem uobecnienia Boga w świecie i służenia życiu. [...] Śmierć nie jest już czymś ostatecznym, nie jest nicością i nieodwołalną karą, lecz staje się siłą oczyszczenia i przemiany. Choroba i śmierć są teraz [...] drogą i losem sprawiedliwego. Prawo przemienia się w miłosierdzie wstawienniczej posługi*⁷

Ostateczną odpowiedź, którą daje Stary Testament na pytanie o sens cierpienia i odpłaty, znajdujemy w pierwszej części Księgi Mądrości, którą można uznać za pomost pomiędzy Starym i Nowym Testamentem⁸. Autor Księgi, rozważając problem cierpienia i śmierci oraz losu prześladowanych wyznawców Boga, wyraża przeświadczenie, iż zniesione i przyjęte duchowo cierpienie staje się doświadczeniem, w którym człowiek odkrywa i oddziela wszelką iluzję szczęścia od rzeczywistości; w którym rozpoznaje, że przestrzenią prawdziwego życia jest wspólnota z Bogiem i że właśnie ta wspólnota jest życiem wykraczającym poza śmierć⁹

Czasy Starego Przymierza zamyka wydarzenie Jezusa Chrystusa. To On udzielił człowiekowi odpowiedzi na wszystkie pytania stawiane na przestrzeni dziejów Izraela. Dopiero w Chrystusie objawiającym Bożą miłość możemy poznać pełną odpowiedź na pytanie *dlaczego cierpienie?* i odkryć jego ostateczny sens. Miłość jest najpełniejszym źródłem odpowiedzi, której udzielił Bóg człowiekowi w krzyżu Jezusa Chrystusa (por. SD 13). Jezus Chrystus jest drogą, poprzez którą Bóg przychodzi do człowieka i którą człowiek podąża ku Bogu. Na tej drodze pozwala mu poznać, kim jest On sam i kim jest dla Niego człowiek. W konsekwencji to właśnie w Chrystusie człowiek dochodzi do pełnej prawdy o sobie samym (por. KDK 22). *Przez Chrystusa... i w Chrystusie* – jak stwierdza Jan Paweł II – *rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci* (SD 31).

Poprzez wpisanie cierpienia w wydarzenie zbawcze Jezusa Chrystusa Bóg objawił nam jego nowy wymiar. Jan Paweł II nazywa go wymiarem Odkupienia. W tym wymiarze cierpieniem ostatecznym jest utrata życia wiecznego jako

⁷ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 2000, s. 85.

⁸ Wstęp do Księgi Mądrości, w: M. Peter, M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1997, t. 2, s. 644–646.

⁹ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, dz. cyt., s. 80–90.

odrzuć Boga – właśnie takie cierpienie, a nie cierpienia doczesne, jest przeciwieństwem zbawienia: życia i świętości wiecznej (por. SD 14). Cierpiąc dobrowolnie i niewinnie, Chrystus udziela nowej, wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Jej ostatnim, syntetycznym słowem jest, jak stwierdza Jan Paweł II, *nauka krzyża* (por. SD 18). W jej świetle doświadczenie cierpienia dane jest człowiekowi po to, *ażebym wyzwalalo miłość, ażebym rodziło uczynki miłości bliźniego, ażebym całą ludzką cywilizację przetwarzało w „cywilizację miłości”* (SD 30). Miłość jest jedynym uzasadnieniem przyjęcia krzyża przez Chrystusa. Z kolei o prawdzie tej miłości świadczy właśnie prawda przyjętego i doświadczonego przez Niego cierpienia (por. SD 18).

Pismo Święte ocenia cierpienie negatywnie i ostatecznie daje człowiekowi nadzieję na czasy, gdy będzie ono, wraz ze śmiercią, usunięte z jego życia. Przyjęcie cierpienia przez Jezusa Chrystusa w żadnym razie nie czyni go dobrem samym w sobie i nie oznacza rezygnacji z walki z nim. Nowy Testament zachowuje jednoznaczne nastawienie Starego Testamentu, że cierpienie jest doznawaniem zła. Negatywny osąd cierpienia i śmierci jako przeciwstawnych Bogu został wyraźnie zarysowany poprzez uzdrowienia i wskrzeszenia dokonywane przez Chrystusa. *Krzyż nie oznacza* – jak stwierdza Joseph Ratzinger, podkreślając jedność w tej materii obu Testamentów – *gloryfikacji śmierci w miejsce dawnej radości życia*¹⁰. Człowiek ma prawo i obowiązek walczyć z cierpieniem, ale tam, gdzie staje się bezradny, gdzie jest ono niemożliwe do usunięcia i nieodwracalne, tam wezwany jest do rozpoznania w cierpieniu planu Bożej miłości¹¹. Jan Paweł II stwierdza, że w Chrystusie *cierpienie zostało związane z miłością, [...] z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również ze zła, wyprowadzając poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z krzyża Chrystusa i stale z niego bierze swój początek* (SD 18). W tej nowej rzeczywistości, ofiarowanej człowiekowi przez miłosiernego Boga, cierpienie zyskało wartość zbawczą. Objawiony sens cierpienia pozwala człowiekowi odnaleźć w nim swoje człowieczeństwo, swoją godność, swoje posłannictwo. Pismo Święte, udzielając odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia, pozostawia je tajemnicą. Jednocześnie jednak poucza, że należy przeżywać je w łączności z Jezusem Chrystusem, w zjednoczeniu, do którego wezwany jest każdy chrześcijanin. Naśladowający Chrystusa człowiek będzie świadczył dobro zarówno cier-

¹⁰ Tamże, s. 90–91.

¹¹ F. Angelini, *Papież, który wyjaśnia cierpienie*, w: M. Ferrari (red.), *Jan Paweł II i cierpienie*, Gorle 1996, s. 51–70.

pieniem, jak i cierpiącemu. Jan Paweł II zauważa, że w tym podwójnym aspekcie Chrystus odsłonił sens cierpienia do samego końca (por. SD 30). Na płaszczyźnie duchowej człowiek został wezwany do cierpienia *jak Chrystus* (SD 25) oraz *z Chrystusem* (SD 26).

2. Cierpienie na drodze oczyszczenia i oświecenia

W świetle Objawienia Jezusa Chrystusa zauważamy, że cierpienie jawi się jako element konieczny chrześcijańskiej drogi do domu Ojca. Człowiek wiary, szukając odniesienia objawionej przez Jezusa Chrystusa prawdy o sensie cierpienia do swojego życia duchowego, dostrzega, że Boża perspektywa różni się diametralnie od ludzkiej. Podejmując próbę wejrzenia w tę perspektywę, należy zacząć od przypomnienia i ustanowienia stałego punktu odniesienia dla prowadzonych rozważań, którym jest chrześcijańska pewność, że Bóg, który powołuje wszystkich do życia, powołuje również wszystkich – jak zauważa Jan Paweł II – do *wiecznego królestwa miłości i pokoju, chociaż niekiedy przez cierpienie i śmierć*¹². Chrześcijanin bowiem, pomimo wszechobecnego cierpienia i zamieszania w otaczającym go świecie, trwa w wierze w dobroć i miłość Boga do ludzi, nawet jeżeli, jak stwierdza Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*, Jego milczenie pozostaje dla niego niezrozumiałe (por. DCE 38). Kiedy więc człowiek napotyka na swojej drodze duchowego rozwoju cierpienie, winien zawsze mieć ufność, że Bóg darzy go bezgraniczną miłością i pragnie jedynie jego szczęścia. Jan Paweł II wzywa, aby nauczyć się cierpienie akceptować i przewycięzać mocą Chrystusowego krzyża. W nim dostrzegamy, że Bóg, który jest wszechmogący, nie tylko nie unika cierpienia, ale, co więcej, wkracza w nie całą swoją osobą, włączając je w ekonomię swojej miłości¹³.

Pierwszym wyrazem odpowiedzi człowieka na Bożą miłość jest jego nawrócenie. Jest ono osobistą i świadomą decyzją zwrócenia się ku Bogu i zawierzenia Mu. Nawrócenie jest fundamentalnym warunkiem podjęcia i rozwoju życia duchowego. Już na tym podstawowym etapie Jan Paweł II zauważa pozytywną rolę cierpienia. Podkreśla, że w ciągu wieków wielokrotnie stwierdzano, iż w cierpieniu kryje się szczególna moc przybliżająca człowieka wewnątrznie do Chrystusa,

¹² Jan Paweł II, *Orędzie na II Światowy Dzień Chorego 1994 r.*, n. 2, „L’Osservatore Romano” 1 (159) 1994, s. 8.

¹³ Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Chorego 2004 r.*, n. 4, „L’Osservatore Romano” 2 (260) 2004, s. 8–9.

jakaś szczególna łaska (por. SD 26). Dzięki tej łasce swoje głębokie nawrócenie przeżyło wielu świętych, jak choćby św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola czy św. Albert Chmielowski. Przykład ich życia pozwala zauważyć, że doświadczenie cierpienia, zarówno osobistego, jak i cudzego, w jakiś szczególny sposób otwiera serce człowieka na Boga i kieruje go ku życiu wewnętrznemu.

W swoim nauczaniu Jan Paweł II ukazuje perspektywę, w której cierpienie ubogaca człowieka i owocuje. Dzieje się tak wówczas, gdy cierpienie zostaje zaakceptowane jako możliwość oczyszczenia i udoskonalenia. Bolesne doświadczenia i towarzyszący im smutek lub osamotnienie skłaniają do skierowania uwagi na głębszy wymiar człowieczeństwa. Odzierając człowieka z iluzji i złudzeń, ujawniają w pełni jego ograniczoność. W ten sposób cierpienie staje się drogą do poznania siebie, do wzrostu w wewnętrznym dojrzewaniu – drogą prawdy. Na niej cierpienie prowadzi człowieka do przemiany pobudek i namiętności. Uwalnia go od przywiązania do przemijających dóbr świata. Pobudza do kontemplacji tajemnicy ludzkiego przeznaczenia oraz oczyszcza jego uczucia z miłości własnej, robiąc tym samym miejsce dla miłości Chrystusowej. Doświadczenie cierpienia prowadzi człowieka do prawdy o nim samym, o jego istnieniu i jego nadprzyrodzonym przeznaczeniu, do odzyskania przez niego wglądu w jego prawdziwy obraz. Jest wezwaniem do ujawnienia moralnej wielkości człowieka, jego duchowej dojrzałości i godności (por. SD 22; KKK 1501).

Jan Paweł II ukazuje cierpienie człowieka również jako czas moralnej i duchowej próby – próby cierpliwości, wytrwałości, wierności, ufnej miłości i nadziei¹⁴. Próba dana człowiekowi wiąże się zawsze z darem wolności. W planach Bożych, prowadzących do przeobrócenia człowieka w Jezusie Chrystusie, trudne doświadczenia wykorzystywane przez szatana, aby go kusić, są nie do uniknięcia. Dzięki nim dokonuje się przejście od wolności w możności do wolności, którą się już przeżyło – od wyboru do przymierza. Bolesne doświadczenia dostosowują człowieka do tajemnicy Boga, a Duch Święty pozwala dostrzec w tajemnicy krzyża zaproszenie do przejścia od *starego stworzenia* do *nowego* – przejścia od egoizmu do miłości. W tym kontekście postrzega się cierpienie jako daną człowiekowi szansę. Próby, którym poddawany jest człowiek, mają więc charakter paschalny¹⁵

¹⁴ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r.*, n. 5, „L'Osservatore Romano” 1 (149) 1993, s. 9; tenże, *Katechezy o Kościele*, katecheza nr 30, n. 4, w: J. Łazarów (red.), *Do chorych i cierpiących*, Kraków 2000, s. 7.

¹⁵ J. Corbon, *Próba – Pokusa*, w: X. Leon-Dafour (red.) *Słownik...*, dz. cyt., s. 798–799.

Naśladowanie Chrystusa cierpiącego pozwalało i nadal pozwala chrześcijanom – czego wiele świadectw znajdujemy wśród świętych – przekształcić pokornie i z miłością przyjęte cierpienie w źródło oczyszczenia i środek do zbawienia zarówno siebie, jak i innych¹⁶. O tym, jak bardzo cierpienie wpisuje się w życie człowieka zmierzającego do pełnego zjednoczenia z Bogiem, świadczą słowa św. Teresy z Lisieux, która stwierdza, że *świętość nie polega na mówieniu pięknych rzeczy, nie polega nawet na tym, by myśli mieć wzniosłe, odczuwać je, polega jedynie [sic!] na gotowości cierpienia i znoszeniu wszystkiego*¹⁷. Cierpienie jest więc zaproszeniem do upodobnienia się do Syna spełniającego wolę Ojca. Ono ofiaruje nam możliwość naśladowania Chrystusa, który umarł, aby odkupić ludzkość z grzechu. Otwartości na cierpienie wymagał od uczniów sam Jezus, stwierdzając wprost: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje* (Mt 16,24; por. Mk 8,34; Łk 9,23).

Odpowiedzią na pełne miłości wezwanie Chrystusa winno być ufne przyłgnięcie do Niego. Takie przyłgnięcie jest zaczątkiem miłości, która będzie się rozwijała przez jednoczenie woli człowieka z Jego wolą. Jest zawsze początkiem osobowej komunii z Bogiem¹⁸, początkiem drogi oświecenia, którą już jako uczeń – nawrócony i wierzący – człowiek cierpiący winien podążać. Naśladowując Jezusa Chrystusa, chrześcijanin winien żyć Jego duchem: ofiarowania, ukrzyżowania i zmartwychwstania. Droga ta prowadzi do zjednoczenia ze Zbawicielem. Jest to droga miłosnej kontemplacji wielkich tajemnic Chrystusa, będąca wstępem do świętości i uczestnictwa w Chwale Pana¹⁹.

3. Cierpienie na drodze zjednoczenia doskonałych

Ofiarowanie ludziom zbawienia, uchronienie ich od zagłady – jest zasadniczym celem życia Jezusa. On przychodzi na ziemię, aby ratować to, co zginęło (por. Łk 19,10), aby zbawić świat (por. J 3,17). To On jest bramą i każdy, kto

¹⁶ H. Wejman, *Komplementarność duchowości stanów życia w Kościele*, Poznań 2002, s. 189–191.

¹⁷ Św. Teresa z Lisieux, *List do Celiny* z 26.04.1889 (LT89, L65), w: I. Pawłowska (red.), *Dzieje duszy*, Kraków 2002, s. 422–423.

¹⁸ T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 2006, s. 31; por. H. Wejman, *Zbawcza wartość duchowości miłosierdzia*, Poznań 1999, s. 87–89.

¹⁹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 110.

przez tę bramę wejdzie, będzie ocalony (por. J 10,9). Zbawienie, które wyraża się w pełnej harmonii z Bogiem, z sobą samym oraz z ludzkością, stanowi ostateczną treść Nowego Przymierza.

Rozważając znaczenie cierpienia na chrześcijańskiej drodze rozwoju duchowego, należy pamiętać o prawdzie, którą Jan Paweł II nazywa fundamentalną, mianowicie, że *zbawienie można osiągnąć jedynie [sic!] przez uległe podporządkowanie się zamysłowi Ojca, który chciał odkupić świat przez śmierć i zmartwychwstanie swego Jednorodzonego Syna*²⁰. Bezkompromisowa uległość woli Bożej, która staje się stałą rzeczywistością człowieka właśnie poprzez zjednoczenie z Nim, wymaga całkowitego wyrzeczenia się siebie, tzn. całkowitego poddania Jemu swojej woli. Paradoks, wynikający z drogi, na której Chrystus przyniósł ludzkości Odkupienie, polega na tym, że aby być zbawionym, trzeba przyjąć Jego słowa o utracie dotychczasowego życia i co więcej, utracić je (por. Mt 10,39; Łk 9,24; J 12,25). Jest to zasada, której poddaje się i o której prawdziwości zaświadcza swoim zmartwychwstaniem sam Jezus. On przyszedł na świat właśnie po to, aby przez krzyż przynieść ludziom życie (por. J 12,27). Dlatego każdy, kto w Niego wierzy i szuka zbawienia, musi pójść za Nim aż na krzyż. To w śmierci na krzyżu Chrystus ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie. W tajemnicy krzyża może być kontemplowana prawda, wypowiedziana wprost przez umiłowanego ucznia, że *Bóg jest miłością* (1 J 4,8).

Nawiązując do *tajemnicy krzyża*, Jan Paweł II podkreśla, że chociaż cierpienie samo w sobie jest doznawaniem zła, to Chrystus uczynił z niego najmocniejszą podstawę ostatecznego dobra – dobra zbawienia wiecznego (por. SD 26). W Chrystusie, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, Bóg potwierdził, że chce działać szczególnie przez cierpienie, które jest słabością i wyniszczeniem człowieka. To właśnie w tej słabości i wyniszczeniu Bóg pragnie objawiać swoją moc (por. SD 23). Dlatego np. choroba nie jawi się już jako wydarzenie wyłącznie negatywne, lecz, jak stwierdza Jan Paweł II, *jest postrzegana raczej jako doświadczenie Bożego nawiedzenia*²¹, które jest dane człowiekowi po to, aby wyzwalalo w nim czynną miłość bliźniego (por. SD 30).

Kościół naucza, że cnotą teologalną, która prowadzi człowieka do zjednoczenia z Bogiem, do ofiarowania Mu pełnego poddania umysłu i woli, jest wiara

²⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na XII Światowy Dzień Chorego 2004 r.*, n. 5, „L'Osservatore Romano” 2 (260) 2004, s. 9.

²¹ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r.*, n. 3, „L'Osservatore Romano” 1 (149) 1993, s. 8.

(por. KO 5; KKK 1814). Z kolei przeżywanie cierpienia w duchu wiary wypływa – jak naucza Jan Paweł II – z miłości, powodując jednocześnie jej wzrost (por. SD 20). Udoskonalona w zjednoczeniu z Bogiem miłość staje się udziałem w Jego nieskończonej miłości; staje się wolna, niczym nieograniczona. Właśnie ta miłość jest bezpośrednią przyczyną wyrzekania się siebie i gotowości człowieka do podejmowania wszelkich bolesnych doświadczeń. O tym, jak głęboki jest związek cierpienia z tą miłością, której udziela nam w zjednoczeniu Bóg, uczy również papież Benedykt XVI, stwierdzając jednoznacznie, że już samo „*tak*” wypowiedziane miłości jest źródłem cierpienia, bo miłość wciąż na nowo wymaga samowyrzeczenia, w którym pozwalam się przycinać i ranić. Miłość w rzeczywistości nie może istnieć bez tego wyrzeczenia się samego siebie, również bolesnego, inaczej staje się czystym egoizmem, a przez to samo staje się zaprzeczeniem miłości (SS 38).

Jedynie w zjednoczeniu z Chrystusem, tj. w złączeniu swojego krzyża z Jego Krzyżem, człowiek może odkryć zbawczy sens cierpienia (por. SD 26 i 27). Apostoł Paweł nie ma wątpliwości, że cierpienia chrześcijanina są cierpieniami Chrystusa (por. 2 Kor 1,5). Chrześcijanin należy do Chrystusa, jest członkiem Jego ciała, a przeżywane z wiarą cierpienie upodabnia go do Pana i z Nim jednoczy (por. Flp 3,9 n). Bardzo dobitnie znaczenie i charakter cierpienia w procesie zjednoczenia wyraża św. Edyta Stein, kiedy stwierdza, że *ducha zjednoczona z Chrystusem żyje Jego życiem przez oddanie się Ukrzyżowanemu, przez przejście z Nim całej drogi krzyżowej*²². To przeżywanie cierpienia z Chrystusem i tak, jak On, sprawia, że z przekleństwa zamienia się ono w błogosławieństwo. Tak więc, w świetle wiary, cierpienie staje się szczególną łaską prowadzącą do zjednoczenia; łaską, którą nie tylko się pokornie przyjmuje, ale której można oczekiwać (por. 2 Kor 7,4; 1 P 4,13 n).

Relacje pomiędzy sposobem przeżywania cierpienia a stopniem zjednoczenia człowieka z Bogiem cechuje wzajemność oddziaływania. Z jednej strony, jak wspomniano wyżej, podejmowane z wiarą cierpienie przyczynia się do pogłębienia zjednoczenia, z drugiej zaś, im ściślej człowiek jest zjednoczony z Bogiem, tym chętniej wychodzi cierpieniu naprzeciw. Zjednoczony z Bogiem człowiek uczestniczy w mocy samego Chrystusa, w Bożej miłości do Jego stworzenia. Podejmowanie cierpienia staje się sposobem i przestrzenią wyrażania tej miłości. Za jej przyczyną owocem zjednoczenia jest już nie tylko gotowość przyjmowania

²² Św. Edyta Stein, *Wiedza Krzyża, Studium o św. Janie od Krzyża*, cyt. za: R. Pindel, *Biblijne korzenie duchowości św. Edyty Stein*, w: J.W. Gogola (red.), *Światłość w ciemności*, Kraków 2003, s. 44.

cierpienia, ale, za przykładem Zbawiciela, świadome wychodzenie mu naprzeciw. Chrystus naucza, że nie ma większej miłości niż ta, kiedy człowiek oddaje życie za bliźniego (por. J 15,13; Rz 5,6 nn). Zarysowaną powyżej zależność stosunku człowieka do cierpienia od jego udziału w Bożej miłości potwierdzają jednoznacznie słowa świętych mistyków Kościoła. Święta Faustyna Kowalska pisze w *Dzienniczku*, że gdyby aniołowie mogli zazdrościć ludziom, to zazdrościliby dwóch rzeczy: Eucharystii i właśnie cierpienia (por. Dz. 1804). Z kolei św. Jan od Krzyża twierdzi, że *lepiej jest cierpieć dla Boga, niż dokonywać cudów*²³ oraz że im więcej cierpień, tym lepiej²⁴. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus stwierdza zaś, że *gdyby nam Dobry Bóg dał cały wszechświat, ze wszystkimi jego skarbkami, to nie dorównałoby to bynajmniej jednemu najmniejszemu cierpieniu!*²⁵. We wszystkich tych wypowiedziach dostrzega się, iż dla ich autorów cierpienie miało najwyższą wartość.

Podejmując życie duchowe, człowiek winien pamiętać, że zjednoczenie dokona się jedynie wtedy, gdy, z miłości ku Bogu, zgodzi się czynić i cierpieć wszystko, czego On od niego oczekuje. Chrystus nie przyszedł, aby usunąć cierpienie ze świata i ludzkiej egzystencji, ale po to, aby mieć w nim swój udział i co szczególnie istotne, poprzez dobrowolne jego przyjęcie nadać mu wartość zbawczą. Jan Paweł II przypominał, że właśnie Zbawienie, którego figurą były uzdrowienia chorych, nieustannie otwiera horyzonty nadziei wszystkim ludziom przeżywającym trudny czas cierpienia²⁶. To Chrystus powiedział, że *jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity* (J 12,24). W świetle Jego słów i powyższych rozważań staje się zrozumiałe radykalne twierdzenie doktora Kościoła – św. Teresy od Dzieciątka Jezus – że *tylko cierpienie zdolne jest dawać duszom życie*²⁷

²³ Św. Jan od Krzyża, *Słowa światła i miłości*, red. E. Manecka-Sztok, Kraków 2001, n. 181.

²⁴ Por. tamże, n. 185.

²⁵ Św. Teresa z Lisieux, *List do Celiny* z 20.10.1888 (LT65, L40), w: I. Pawłowska (red.), *Dzieje...*, dz. cyt., s. 415–416.

²⁶ Jan Paweł II, *Orędzie na VI Światowy Dzień Chorego 1998 r.*, n. 2, „L'Osservatore Romano” 10 (196) 1997, s. 4.

²⁷ Św. Teresa z Lisieux, *Modlitwy i myśli*, oprac. Ł. Kasperek, Kraków 1998, n. 74.

4. Odkupieńczy charakter cierpienia

W nauczaniu o duchowym sensie cierpienia Jan Paweł II szczególnie mocno podkreślał jego odkupieńczy charakter (por. SD 19 i 20). Chrystus dokonał Odkupienia przez cierpienie, które tym samym zostało odkupione. Jan Paweł II przypominał, że chrześcijanie poprzez swoje cierpienia mają uczestnictwo w męce samego Chrystusa i w pewien sposób ją dopełniają. Każdy wierzący jest powołany do tego, aby na ołtarzu codziennej, pokornej modlitwy składać ofiarę cierpienia, które Chrystus uczynił i przyjął jako środek zbawienia²⁸. Jan Paweł II stwierdza wprost, że *dzięki łasce każdy ból może stać się przedłużeniem misterium Odkupienia*²⁹. Podkreśla, że mimo iż wypełniło się ono w Chrystusie, to *jest stale otwarte na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu* (SD 24). Słowa te ukazują samą istotę chrześcijańskiej nauki o cierpieniu, które, o ile będzie podejmowane z wiarą dla dopełnienia cierpień Jezusa, staje się ofiarą współcierpienia w dziele Odkupienia grzeszników, mającą się przyczynić do wyzwolenia ich od ostatecznego zła – potępienia. Przekształcenie bolesnego ciężaru osobistego cierpienia w narzędzie odkupienia i zbawienia dla siebie i braci możliwe jest dzięki zjednoczeniu z Chrystusem, cierpiącym Sługą, który nie przestaje składać siebie Ojcu w ofierze, w zjednoczonych z Nim przez wiarę chrześcijanach (por. 1 P 3,18; KKK 618). To właśnie zjednoczenie, osobista i bliska relacja człowieka z Panem – relacja miłości – pozwala również dzisiaj podejmować z Nim współpracę w dziele Odkupienia, dziele zbawienia człowieka przez cierpienie. Rozważając tajemnicę uczestnictwa cierpienia chrześcijanina w Krzyżu Jezusa, Jan Paweł II odnosi ją do tajemnicy Eucharystii³⁰. Podkreśla, aby człowiek przyjmował i niósł swój krzyż, ofiarując swe cierpienia w łączności z uobecnianą na ołtarzu ofiarą Pana Jezusa, za siebie samego i za innych, dla których zbawienia podejmuje ten trud. Eucharystia włącza człowieka w Ofiarę Jezusa. Poprzez uczestnictwo w Jego Ciele i Jego Krwi jednoczy go z Bogiem. Należy przy tym pamiętać, że to zjednoczenie jest – jak stwierdza Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* – jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje (por. DCE 14).

²⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na III Światowy Dzień Chorego 1995 r.*, n. 3, „L’Osservatore Romano” 1 (169) 1995, s. 11.

²⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na II Światowy Dzień Chorego 1994 r.*, n. 5, „L’Osservatore Romano” 1 (159) 1994, s. 9.

³⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na VIII Światowy Dzień Chorego 2000 r.*, n. 7, „L’Osservatore Romano” 9–10 (216) 1999, s. 20–21.

Potwierdzenie nauki o Odkupieniu otwartym na miłość wyrażającą się w cierpieniu znajdujemy w wielu świadectwach świętych mistyków Kościoła. Siostra Faustyna zapisze, usłyszane na drodze wewnętrznego spotkania, słowa Jezusa: *Potrzeba mi cierpień Twoich dla ratowania dusz (20 II 1938)*³¹. Z kolei w *Dialogu* św. Katarzyny Sieneńskiej Bóg jej oznajmia: *Ci, którzy płoną miłością ku Mnie i łakną zbawienia dusz, biegną do stołu najświętszego Krzyża. Chcą jedynie cierpieć i znosić tysiące udręczeń, służyć bliźniemu, zdobywać i zachowywać cnoty, nosząc w swoim ciele stygmaty Chrystusa. Gdyż udręczona miłość, która ich pali, przepala ciało, objawia się pogardą samych siebie, radością z hańby, znoszeniem mąk i udręczeń, skądkolwiek przyjdą i w jakikolwiek sposób je im zsyłam. [...] Ci idą za nieskalanym Barankiem, Synem moim, który na krzyżu był jednocześnie szczęśliwy, cierpiący i smutny. [...] Tych dusz pogrążonych w ognisku mej miłości, bez reszty, nie posiadających już własnej woli, lecz całkowicie płonących we Mnie, nikt nie może pochwycić i wyrwać ze Mnie*³². W powyższych obrazach dostrzegamy doskonałe upodobnienie zjednoczonych w miłości do Chrystusa Ukrzyżowanego oraz wyraz tajemniczego związku miłości i cierpienia w dziele zbawienia bliźnich.

Nie są to okoliczności przewidziane dla nielicznych. Jan Paweł II podkreśla, że tak jak każdy chrześcijanin jest zaproszony do świętości i do zjednoczenia z Bogiem, tak również każdy jest wezwany do uczestnictwa w tym cierpieniu, przez które dokonano się Odkupienie. Dlatego poprzez swoje cierpienie każdy człowiek może mieć udział w odkupieńczym cierpieniu Chrystusa (por. SD 19). Ta prosta prawda otwiera przed człowiekiem niezwykle głęboką perspektywę. Odślania wielkość daru, jakim jest wezwanie i uzdolnienie człowieka do bycia we wszystkim jak On. Pozwala pełniej przeżywać zjednoczenie z Chrystusem i upodobnić się do Niego. Przeżywana świadomie odsyła do niewyczerpanego źródła mocy, umacnia nadzieję, służy dobru całego Kościoła. O owocach, jakie przynosi przeżywane w zjednoczeniu z Panem cierpienie, zaświadcza Jan Paweł II, pisząc, że *wiara w uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa niesie w sobie tę wewnętrzną pewność, że człowiek cierpiący „dopełnia braki udręk Chrystusa”, że w duchowym wymiarze dzieła Odkupienia służy, podobnie jak Chrystus, zbawieniu swoich braci i sióstr. [...] Uczestnicy cierpień Chrystusa przechowują w swoich własnych cierpieniach najszczególniejszą część nieskończonego skarbu Odkupienia świata i tym skarbem mogą się dzielić z innymi* (SD 27).

³¹ Cyt. za: M. Czekański, *Święta Faustyna – o cierpieniu*, Kraków 2000, s. 18.

³² Cyt. za: R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 818.

Świadome włączanie swoich bolesnych doświadczeń w cierpienia Chrystusa pozwala chrześcijaninowi przeżywać je nie tylko z Chrystusem, ale również jak Chrystus. Do takiego zjednoczenia wzywa Bóg każdego człowieka.

Zakończenie

Jan Paweł II należał do wielkiego grona posłańców Ewangelii cierpienia. Od początku swojego pontyfikatu nie tylko nauczał o głębi jego tajemnicy, ale jednocześnie świadczył o niej, heroicznie dźwigając własny ból i choroby. Bolesne doświadczenia traktował jako okazję do przełożenia na język życia głoszonej przez siebie doktryny. Jan Paweł II wyjaśnia cierpienie w doskonałym połączeniu z całym nauczaniem ewangelicznym. Doktryna papieża jest dobitna i jasna, z łatwością dociera do każdego człowieka. Wyjaśnienie cierpienia, jakie daje Jan Paweł II, ma jeszcze tę wartość, że przewycięża abstrakcyjny rozdział między teologicznym objaśnianiem tajemnicy cierpienia i praktycznymi wskazówkami do jej przeżywania. Jego nauczanie łączy ukazywanie zasad wiary i możliwości wcielania jej w codzienne życie.

Jan Paweł II głosi, że o ile cierpienie samo w sobie jest doświadczaniem zła, o tyle jednak odpowiedź, której udziela człowiekowi Objawienie na pytanie o jego najgłębszy sens, prowadzi do uznania fenomenu cierpienia nie tylko za sprzyjający wzrastaniu w wierze, ale także za element zwyczajny i konieczny na każdym z etapów drogi do pełni chrześcijańskiej dojrzałości. Odkrywając nadprzyrodzony sens cierpienia, dostrzega się jego znaczenie i rolę w drodze do świętości. Zauważa się, że cierpienie przyczynia się do wzrostu w życiu duchowym, aż do głębokiego zjednoczenia z Bogiem, do którego On sam wzywa wszystkich ludzi. Cierpienie wielokroć prowadzi do nawrócenia; pomaga człowiekowi w oczyszczeniu z wszelkich niedoskonałości przeszkadzających w wewnętrznej przemianie; umacniając pokorę, prowadzi do uznania w swoim życiu jedynie mocy Bożej i do zdania się na nią; pogłębia osobistą relację z Chrystusem; wyzwala miłość i nakłania człowieka do uczynienia z siebie bezinteresownego daru na rzecz innych. Ostatecznie współcierpienie z Chrystusem prowadzi do współmartwychwstania z Nim, do oczekiwanego współudziału w mającej się objawić chwale Pana (por. Rz 8,17).

Za Janem Pawłem II pragniemy podkreślić, że Objawienie ukazuje cierpienie jako tajemnicę włączoną przez Jezusa Chrystusa w dzieło Odkupienia świata,

jako łaskę i narzędzie, które pozwala wierzącym współpracować – w zjednoczeniu ze Zbawicielem – w realizacji Bożego zamysłu zbawienia. Ta prawda ma ogromne znaczenie praktyczne nie tylko w wymiarze osobistym, ale i w wymiarze wspólnotowym. Apostolskie zaangażowanie jest pewnym wyrazem autentyczności życia duchowego człowieka. Im bardziej chrześcijanin jednoczy się w miłości z Chrystusem, tym chętniej służy jego Mistycznemu Ciału – Kościołowi i dobru ludzkości. Chrystus cierpi za nas oraz Chrystus cierpi z nami. Jan Paweł II przypomina, że do istoty odkupieńczego cierpienia Chrystusa należy właśnie to, iż pragnie ono być nieustannie dopełniane (por. SD 24). Dlatego każdy człowiek podejmujący z wiarą cierpienie może powiedzieć za św. Pawłem: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24). Słowa te stanowią, jak zauważa papież, *ostatni etap duchowego itinerarium w związku z cierpieniem* (SD 24).

SUFFERING IN THE CHRISTIAN SPIRITUAL DEVELOPMENT, ACCORDING TO JOHN PAUL II

Summary

John Paul II teaches that if suffering itself is an experience of evil, the answer provided to man by the Revelation to the question of its deepest sense leads to recognition of the phenomenon of suffering not only as favouring growth in faith, but as an ordinary and necessary element at every stage of the way to full Christian maturity. By discovering the supernatural sense of suffering, one becomes aware of its sense and role on the way to holiness. One realizes that suffering enables oneself to rise in the spiritual life, until one achieves deep unification with God, to whom He himself calls all people. Suffering leads repeatedly to conversion; it helps one to cleanse oneself of any imperfection disturbing the internal transformation; reinforcing humility, it leads one to recognize in one's life only God's power and to trust in it; deepens one's personal relation with Christ; liberates love and urges one to make of oneself a selfless gift for others. Finally, co-suffering with Christ leads to co-resurrection with Him and to the expected participation in the Lord's glory that is to be revealed.

We want to emphasize, following John Paul II, that the Revelation shows suffering as a mystery included by Jesus Christ in the work of world Redemption, as the grace and

tool that allows believers to collaborate – in unification with the Saviour – in carrying out God’s conception of salvation. This truth has not only huge practical significance in the personal dimension, but also in the common dimension. Apostolic involvement is a certain expression of authenticity of man’s spiritual life. The more Christians unite in love with Christ, the more they serve his Mystical Body – Church and the good of humankind.

Translated by Andrzej Rzesos